Zawada

VNM

Zawada blok, w lato z rana to słońce spala
Zapada zmrok zara na blok spierdalam
Skręcić trawę się ziom postaram
W sumie nie staram się, bo raczej to joint to znalazł
Pety i tyt, blety i tit
Następny się przylepił tu typ
Leci ten dym i ten co nie ma pracy, tu w dzień pewnie tu trafi
Znów mówić nie potrafi, już ile czasu już stracił
Tu ile szkieł ojebał jak procenty wlewał
W każdy dzień, kiedy cash się do kielni wjebał
Patrz na boisko, hajs to nie wszystko
Tam łatwo poszło, nawet jak łatwo nie przyszło
Dziś to daje na track, kiedyś jeszcze wjadę na dach
Mojego bloku w lato na zawadzie na bank
Stanę tam jak bym grał dalej tam rap
Jak Werbel, Piku i Flojd gram Zawadę od lat

Też jestem z osiedla, gdzie buch i amfa
Kiedy budzi mnie astma wyłaczam budzik, ide mulić na ławkach
Mam paru ludzi od lat tam, Ty też masz
Kilku z nich już nie ma, a poza tym bez zmian
To jest typie Zawada, coś więcej niż w weekend bal, a
Mówią musisz sie starać, ja muszę stąd wypierdalać
Zaraz wracam na osiedle linią numer 9
Nie wiem czy patrząc w przeszłość nie splunę za siebie
Każdy kiedyś tu w pizde pił coś wbił se w bit
Podbił po sztynks, bombił coś i zrobił ten plik
To klatki, chodnik, szare bloki u nas wiesz
Ja nie chcę stąd uciekać choć wielu stąd uciec chce
Pytasz, gdzie uderzam, na blok tu wódę mieszać z trawą
21 dzisiaj tu picie jest zabawą
Jutro? Jutro przyjdzie z kacem
Tu się urodziłem i tu życie stracę

Tyle wspomnień z dzieciństwa, godzin na ławce
Przed blokiem, bloki budzą podziw od zawsze
Lat 19 mieszkam tu od zawsze
Pozmieniało się wiele z pozoru nieznacznie
Dobrze wspomniam kumpli z piaskownicy
Kiedyś siurki do wódki dziś alkoholicy
Tutaj każdy z nas, każdy poznał prawdy smak
Odkrył świat, dziś brakuje nam tamtych lat
Szczeniackie czasy to sedno szczęścia
Gdy w teamie stała obrona nie do przejścia
W promieniach słońca każdy dzieciak z uśmiechem
Dumnie nosił spodnie na szelkach i sweter
Dajesz tu respekt czy też drwisz bez namysłu
Zawada tu śmiech zda się na nic ty chłystku
Niewiele jest takich, gdzie nic tu mistrzu
Bez blichtru na słodkie słowa nie licz dziś tu

Pytasz kim mam być? Mam być koleś królem
Więc biorę los w swoje ręce choć nie gram na kolekturze
Pamietam jak jechaliśmy pierwsze tagi, pierwsze tracki
Każdy mówił weź to z sercem nawiń
Pierwszy raz na boisku zawiązałem korki
3 lata później też tam sam bylem skuty jak Scofield

4 lata wstecz głupi chciałem sam wiać z chaty
Gdzieś swoje zabrać graty na koncert, gdzie zagrać tracki
Osiedle było dla mnie tak jak kiepski halun
Nieraz też jak drogie wczasy w ciepłym kraju
Na te wczasy nigdy nie miałem pengi, w paru
Szło się na bojo i mieliśmy ten meksyk w paru
Pierwsze kłótnie z ojciem czy pierwsze bójki
Tu gdzie z towcem biegał kto nie miał lepszej kurtki
Szlagier rap tylko ten synu z pierwszej półki
To Zawada dała kumpli i miejsce wśród nich

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!